

biuletyn informacyjny



NSZZ ~~SOLIDARNOSC~~ Politechniki Wrocławskiej

.. Spisane będą czyny i rozmowy... (Cz. Miłosz)

(Nr 44)

OŚWIADCZENIE UKK

STUDENCI I PRACOWNICY POLITECHNIKI

"Tylko stały sprzeciw społeczny i zorganizowany opór może zahamować politykę wyzysku ekonomicznego i przeciwdziałać obciążeniu społeczeństwa skutkami nieudalnej polityki gospodarczej". Tymi słowami kończy się Oświadczenie z dnia 21 stycznia br., podpisane przez przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Lecha Wałęsę i Tymczasową Komisję Koordynacyjną. W oświadczeniu tym jest ogłoszony 15-minutowy STRAJK OSTRZEGAWCZY w dniu 28 lutego od godz. 12.00.

Ostatnie 3 lata generalskich rządów - to lata znaczone ofiarami stanu wojennego, morderstwami politycznymi, represyjnym ustawodawstwem, którego szczególnym przykładem jest ustawa z lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych. Ustawa ta przekształciła ostatecznie nasz kraj w kraj prawdziwie milicyjny. Wszystko to się stało za naszym milczącym przyzwoleniem.

Obecnie przed nami kolejna podwyżka cen, perspektywa wydłużenia czasu pracy, a środowisko akademickie jest, dodatkowo, zagrożone drastycznymi zmianami ustawy o szkolnictwie wyższym.

Czas przerwać nasze milczenie, nieodmiennie traktowane przez władzę jako zezwolenie na jej wszelkie poczynania. Tę władzę kreowała prymitywna, niszcząca siła rewolucji i jedynie przed gniewną siłą ta władza czuje respekt, innych argumentów nie uznaje.

Pokażmy więc w tym strajku ostrzegawczym, że

NIE wyrażamy zgody na podwyżki cen tak długo, jak długo nie będą towarzyszyły temu sposoby aktywizacji gospodarki,

NIE wyrażamy zgody na wydłużenie czasu pracy,

NIE wyrażamy zgody na odbieranie nam samorządności i autonomii.

Szczegółowe instrukcje zostaną przekazane jednostkom organizacyjnym w odpowiednim czasie.

Wrocław, luty 1985

UKK NSZZ "SOLIDARNOSC"
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

WALKA O ZACHOWANIE USTAWY TRWA

• Inicjatywa Senatu

Zgodnie z uchwałą Senatu Politechniki z dnia 17.I.br została przygotowana ankieta na temat proponowanych zmian w Ustawie o szkolnictwie wyższym. Ankietę wypełniali w pierwszej dekadzie lutego członkowie wszystkich organów kolegialnych, tj. około 10% nauczycieli akademickich i kilkadziesiąt osób nie będących nauczycielami. Pozostali mogli składać wypełnione indywidualnie, podpisane ankiety, co wobec braku druków owych ankiet /brak papieru czy chęć utrudnienia?/ mogło być skazane na niepowodzenie.

Dobrze się więc stało, że wybrani przedstawiciele "innych pracowników" skorzystali z ustawowego prawa /tym gorzej dla ustawy/ i zorganizowali w wielu Instytutach zebrania, na których zapoznali zebranych z pytaniami ankiety, po czym zainteresowani indywidualnie odpowiadali na poszczególne pytania. O wynikach mamy nadzieję się dowiedzieć na najbliższym posiedzeniu Senatu. Już wyniki częściowe wykazują zdecydowany opór środowiska przeciwko proponowanym zmianom. Pojedyncze głosy za zmianą ustawy dawniej pokrywają się z obecnością pierwszych sekretarzy OOP. Kto tu jest OPOZYCJA?

Uwagi Profesora

Oprócz działań organów kolegialnych i grup pracowniczych mają też miejsce wystąpienia indywidualne, podejmujące dyskusję z tezami Komitetu Społ.-Polit. Rady Ministrów zawartymi w "Ocenie funkcjonowania ustawy o szkolnictwie wyższym", ogłoszonej 5.1.br. w Rzeczypospolitej.

Oto wystąpienie profesora Politechniki, podane tutaj bez zgody i wiedzy autora /nieznanego autora/ przepraszamy za redakcyjne skróty/

1. Zagadnienia prawno-ustrojowe. W "Ocenie" zawartych jest szereg sformułowań i tez, z którymi nie sposób się zgodzić.

Razi przede wszystkim niewłaściwe rozumienie definicji państwa i przedmiotowe traktowanie społeczeństwa /państwo jako abstrakcyjna instytucja stojąca ponad społeczeństwem, a nie państwo jako forma organizacji społeczeństwa, w której władza jest przez to społeczeństwo powołana do realizacji jego woli i celów/. Stąd teza o ograniczonych możliwościach ingerencji i kontroli państwa nad uczelniami oraz osobliwe stwierdzenie, że "Uchwalenie przez Sejm ustawy o szkołach wyższych nie byłoby przejawem wielkoduszności, lecz demonstracją zaufania rządu do środowisk akademickich". W stwierdzeniu tym władza administracyjna jest stawiana nie tylko ponad społeczeństwem, ale /wbrew art. 20 ust. 1 Konstytucji/ nawet ponad Sejmem.

W "Ocenie" pełno jest demagogicznych sformułowań w rodzaju: przeciwnicy socjalizmu, siły antysocjalistyczne, niechęć i wrogość do socjalizmu, działalność antypaństwowa, antysocjalistyczna opozycja, antysocjalistyczne nastawienie, antysocjalistyczny charakter, elementy wrogości socjalizmowi itp. Brzmi to bardzo groźnie, ale zupełnie nic nie znaczy! Otóż socjalistyczny ustroj społeczno-polityczny Konstytucja definiuje następująco Art. 1 ust. 1 "Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym" i w ust. 2 wyjaśnia, co to znaczy - "W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi". Nie jest mi znane ani jedno wystąpienie pracownika wyższej uczelni, wyrażone w mowie lub w piśmie, lub oświadczenie jakiejś grupy, "siły" lub "opozycji", kwestionujące zasadę ludowładztwa, a więc zasadę socjalizmu w Polsce. Mianem działalności antysocjalistycznej można natomiast nazwać każdą próbę ograniczenia udziału ludzi pracy w sprawowaniu władzy.

W "Ocenie" zawarte są sformułowania niezgodne z prawem, np. oburzenie z powodu wybierania do organów kolegialnych osób internowanych w okresie stanu wojennego /tak, jak gdyby internowanie pozbawiało praw obywatelskich na zawsze/, oraz oburzenie z powodu wybrania "osoby aresztowanej za działalność antypaństwową" - jest to prawny nonsens, gdyż za jakąkolwiek działalność można być skazanym, natomiast aresztowanym można być w przypadku podejrzenia o jakąś działalność.

Dwa fragmenty "Oceny" są ze sobą całkowicie sprzeczne. Jeden "Pojawił się proces postępującej, choć jeszcze daleko niewystarczającej integracji środowiska akademickiego wokół realizacji podstawowych zadań szkoły wyższej..." i drugi "...trzeba zahamować i odwrócić istniejące procesy dezintegracyjne w środowisku akademickim". Jest więc dobrze, czy źle?

2. Uprawnienia ministra w stosunku do uczelni. Uczelnie w Polsce są wprzęgnięte szlakiem powierzeń w system społeczno-polityczny i gospodarczy kraju. Państwowe władze administracyjne mają możliwość pełnej kontroli działalności uczelni, gdyż skupiają w swym ręku kluczowe decyzje regulujące życie szkół wyższych - rozdział środków finansowych i materialnych, limity przyjęć na pierwszy rok studiów, limity zatrudnienia, mianowania na stanowiska profesorów i docentów, określenie rozmiarów współpracy z zagranicą, przydział środków dewizowych, ustawowo jest zagwarantowana możliwość zgłoszenia sprzeciwu, a więc wpływu na wybór rektora, możliwość kontroli zgodności z prawem działań rektora i senatu, kontroli zgodności z prawem działań rektora i senatu, kontroli nad trybem powoływania lub likwidacji organizacji młodzieżowych itp.

Propozycja zasadniczego rozszerzenia uprawnień ministra w stosunku do nadzorowanych przez niego szkół nie jest więc ani społecznie niezbędna, ani merytorycznie uzasadniona.

3. Skład organów kolegialnych. Obecna ustawa gwarantuje dominującą rolę samodzielnych pracowników nauki w organach kolegialnych /51 - 66% składu/. Równocześnie dzięki udziałowi przedstawicieli różnych grup pracowniczych oraz studentów, komisje senackie lub komisje rad instytutów mogą dobrze przygotować projekty uchwał, z pozostaniem i uwzględnieniem stanowisk wszystkich zainteresowanych. Należy to przyspieszyć tryb prac organów kolegialnych. Pomimo krótkiej jeszcze praktyki pełnego stosowania ustawy - dały się zauważyć bardzo korzystne procesy integracyjne. Projekt ograniczenia składu organów kolegialnych do samodzielnych pracowników nauki i nielicznych przedstawicieli innych nauczycieli akademickich zniweczyłoby pozytywne procesy integracyjne i poważnie naruszyłoby podstawową zasadę demokracji - prawo do współdecydowania o swoim losie. Projekt ten jest więc nie do przyjęcia.

4. Aktywność naukowa. Teza o tym, że wprowadzenie ustawy z dnia 4.05.1982r. spowodowało zmniejszenie aktywności naukowej nauczycieli akademickich, jest z gruntu fałszywa. Przy naszych cyklach realizacji zamówień aparaturowych i cyklach wydawniczych, okres przygotowywania poważnych prac naukowych trwa przeciętnie 5-6 lat, po takim więc okresie czasu będzie można ocenić ewentualne skutki działania ustawy. Po zahamowaniach spowodowanych wprowadzeniem stanu wojennego /zawieszenie wydawnictw, działalności stowarzyszeń i towarzystw naukowych, konferencji krajowych, wymiany z zagranicą itp./, obecnie obserwujemy powrót do normalnej ilości broniowych rozpraw doktorskich i publikacji naukowych. Wyraźnie wzrosła ostatnio, na przykładzie Wydziału Elektroniki, ilość rozpraw habilitacyjnych.

5. Sprawy pracownicze. Propozycja zatrudniania wszystkich nauczycieli akademickich na krótkie okresy zamknięta jest zdumiewająca. W ten sposób nauczyciele akademicy staną się przedstawicielami jednego zawodu w Polsce, w którym nie będzie możliwa stabilizacja zawodowa i życiowa. Sytuacja zawodowa pracownika administracji, pracownika technicznego czy niewykwalifikowanego robotnika będzie korzystniejsza, niż profesora.

Jeżeli zarysłem pomysłodawców było pobudzenie nauczycieli akademickich do zwiększonej aktywności naukowej, to szkoda, że nie wystarczająco wyobraźni do przewidzenia skutków propozycji. Istnieją znacznie lepsze środki pobudzania aktywności naukowej, zamiast stwierdzenia poczucia zagrożenia, takie jak - stypendia i dotacje na finansowanie badań wyróżniających się naukowców, wysokie nagrody za wybitne osiągnięcia, wysokie honoraria wydawnicze itp.

Szczególnie groźna jest propozycja nadania rektorowi /lub ministrom w przypadku profesorów i docentów/ prawa do zwalniania pracowników bez postępowania dyscyplinarnego, na podstawie prawnie nieadekwatnych kryteriów w rodzaju "działalności niezgodnej z istotą uczelni socjalistycznej, przewinienia o szczególnie szkodliwej społecznej, wystąpienia przeciw interesom PRL". Stwierdzić to możliwości dowolności interpretacji i nadużyć, bez możliwości prawnej obrony, przed czym ustawodawstwo pracy stara się chronić wszystkie inne grupy zawodowe.

6. Samorząd studencki. Samorząd studencki jest niezwykle ważnym elementem obywatelskiego wychowania młodzieży. Spełnił on doniosłą rolę w odbudowie życia akademickiego w Polsce w pierwszych latach po wojnie. Istotą samorządu są demokratyczne reguły wyboru jego organów oraz jego powszechność, równe prawa studentów zrzeszonych i niezrzeszonych w organizacjach. Przywrócenie tej formy samorządu w ustawie jest dowodem wielkiej rozważliwości politycznej i społecznej Ustawodawcy. Natomiast propozycja zagnieżdżenia zmian charakteru samorządu jest krokiem do tyłu, którego skutkiem będzie bierność społeczna większości studentów, będzie pozbawienie uczelni ważnego środka wychowawczego.

7. Podsumowanie. "Ocena" przygotowana w pół roku po wejściu w życie wszystkich postanowień ustawy: Odnosi się wrażenie, że podstawą analiz podanych w "Ocenie" nie są fakty, lecz emocje polityczne. Stąd demagogiczny ton "Oceny" i brak w niej udokumentowanych stwierdzeń merytorycznych. Rzeczelną analizą funkcjonowania ustawy, opartą o wszechstronny i udokumentowany przegląd wszystkich dziedzin działania szkół wyższych, można będzie przeprowadzić nie wcześniej, niż po upływie pełnej kadencji.

MARZEC '68 NA POLITECHNICIE WROCŁAWSKIEJ

WILKA WSPOMNIEN I REPLEKSJI

Wydarzenia marcowe są prawie prawną torią, jeśli patrzy się na dzieje Polski ludowej, rzez pryzmat Sierpnia 1980. Istnieje jednakże luncum między tymi wydarzeniami a marcem 68 i rzeczywistością rządów Jaruzelskiego. W śpicy wydarzeń Sierpniowych znalazło się bowiem wielu, którzy zdobywali doświadczenie walki politycznej w marcu, zaś w obecnej ekie rządzącej jest wielu, którzy wystartowali do dużych karier politycznych na fali wydarzeń marcowych, żeby tylko wspomnieć Porębskiego i Orzechowskiego.

Warto przypomnieć, że rok 1968 był wyjątkowym rokiem w życiu politycznym świata. W Europie Zachodniej i USA rodziły się niepokoje studenckie o zabarwieniu anarchicznym, ale będące wyrazem protestu przeciwko niesprawiedliwości społecznej. Ruchy studenckie były inspirowane filozofią społeczną Herberta Marcuse, głoszącego śmierć klasy robotniczej jako siły rewolucyjnej i upatrującego właśnie w studentach, tej siły politycznej, która zdolna jest do zmiany obrazu świata. Od niepokoїв nie była wolna również Europa Wschodnia. W Czechosłowacji rozpoczęła się praska wiosna, czyli proces głębokiej demokratyzacji socjalizmu.

Taki był świat, a w Polsce dogorywał październik 56 w marazmie i stagnacji. Związka inteligencja twórcza była zaupokojona polityką autokratycznego Gomułki. Sfrustrowani byli także postzetempowscy młodzi, dla których stagnacja oznaczała niemożność zrobienia kariery. Buntowali się partyzanci Moczara, już starzy, a jeszcze nie przy władzy. Namietności grały, prawdziwa bezka prochu. Wystarczyło rzucić iskrę. Myśle, że jeszcze długo nie dowiem się, kto wpadł na pomysł, że zdjęcie "Dziadów" ze sceny Teatru Narodowego to będzie ta iskra, o którą chodzi. Czy byli to moczarowcy, rewizjoniści, pragmatycy, czy wreszcie sam Gomułka?

Chcę się ograniczyć we wspomnieniach do marca 68 na Politechnice Wrocławskiej. Był on w pewnym sensie modelowy. Nieważne były przyczyny, ale przebieg i zakończenie.

Na Politechnice starły się siły liberalno-demokratyczne z siłami Spragnionych Władzy. Siły liberalno-demokratyczne nie były zorganizowane, tworzyli je studenci razem z nauczycielami akademickimi, głównie przedwojenne go wychowu. Brakowało przywódcy. Wszystkich łączyła moralny i patriotyczny protest przeciwko zdjęciu "Dziadów". Spragnieni Władzy byli natomiast "wielkie" zorganizowani, mieli program, cel i przywódcę, którym był ambitny sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Tadeusz Forbski. Ich program to przebudowa Politechniki w dużą, pierwszą w Polsce i pod każdym względem dyspozycyjną wobec PZPR szkołę wyższą. Aby tego dokonać trzeba było mieć w Politechnice władzę i zdobyć tę władzę było ich celem.

Wyróżniam trzy akty dramatu marca 68 na Politechnice. Pozwala mi to dostrzec - jak mi się wydaje - głębsze znaczenie marca dla politycznej rzeczywistości lat 70-tych i 80-tych.

/c.o.s./

Obserwator

Reaktywacja przy gotaniu

W jednym z numerów "Tygodnika Powszechnego" wyurukowano list nauczycielki, która protestuje przeciw wyczytanemu w szkole hasłu "Moja Ojczyzna ma 40 lat". Autorka listu przyznaje się do wieku 44 lat i pyta jaką to ojczyznę miała w pierwszych 4 latach życia. Dowód arytmetyczny poraża swą prostotą, ma jednak tą wadę, że osoby nie mające 40 lat mogą mieć kłopoty z jego skonstruowaniem.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz hasłu. Główną jego ideą jest zawłaszczenie wiarygodności, kradzież całego zespołu najświetniejszych uczuć narodowych związanych ze słowem "OJCZYŻNA" na rzecz wyłącznie ostatnich smutnych i w dużym stopniu zapomnianych 40 lat.

Po doświadczeniach ostatnich lat nie boimy się jednak o słowo "OJCZYŻNA" jak i o wiele innych słów, które ktoś chce wykorzystać jako wytrychy do naszych głów. Problem jest jednak szerszy, mogą być także... ludzie-wytrychy. Są tacy ludzie z opinią niezależnych, pracowitych, uczciwych... Jak sprytnie byłoby użyć tych ludzi bez lub z ich świadomością w dyskretnych planach rozkładania środowisk. Nie muszę przy tym zajmować najwyższych stanowisk. Taki działacz-pistolet, który zawsze gromko twierdził, że środowisko uczelniane złozone jest głównie z elementów nieodpowiedzialnych i anarchicznych ma ujemną zdolność przekonywania. Nasz niezależny, pracowity i uczciwy może intensywnie przenikać przez "bariery immunologiczne" środowiska i być najlepszym strażnikiem interesów zleceńodawcy.

Trzeba z uwagą namówić uczynki takich ludzi i oceniać ich według intencji i konsekwencji tej sumy uczynków wykonanej.

Ode Redakcji

Nawet rok wydawniczy rozpoznawalny od zmiany techniki druku. Jakosć światła, toczącego światło grunty, na którą przepraszamy, zdecydowała ostatecznie o podjęciu się o mityzacji. Technika sitodruku, którą stosujemy od stycznia 1968 roku, daje doskonałą jakość graficzną. Wymaga to zwiększonej czułości i precyzji, a także i jego strukturalność, czego naszym typografom i młodym drukarzom.

REDAKCJA